

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 49

Rozmowa towarzysza Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy”

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi:

Niedawno korespondent „Prawdy” zwrócił się do towarzysza Stalina z szeregiem pytań, dotyczących polityki zagranicznej. Poniżej podajemy odpowiedź towarzysza J. W. Stalina.

Pytanie: Jak oceniacie ostatnie oświadczenie premiera angielskiego Attlee w Izbie Gmin, że po zakończeniu wojny Związek Radziecki nie rozbroił się, to jest nie demobilizował swych wojsk, że od tego czasu Związek Radziecki zwiększa coraz bardziej swe siły zbrojne?

Odpowiedź: Oceniam to oświadczenie premiera Attlee, jako oszczerstwo na Związek Radziecki.

Całemu światu wiadomo, że Związek Radziecki demobilizował po wojnie swe wojska. Jak wiadomo, demobilizacja została przeprowadzona w trzech etapach: pierwszy i drugi etap w ciągu 1945 roku, a trzeci etap — od maja do września 1946 roku. Prócz tego w latach 1946 i 1947 przeprowadzona została demobilizacja starszych roczników stanu osobowego Armii Radzieckiej, a na początku 1948 roku demobilizowano wszystkie pozostałe starsze roczniki.

Takie są wszystkim znane fakty.

Gdyby premier Attlee był mocny w nauce o finansach, czy ekonomii, zrozumiałby z łatwością, że żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać całą parą przemysłu cywilnego, zaczynając wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kon-

tynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej — a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, rozwijać przemysł wojenny. Nie trud no zrozumieć, że taka bezsensowna polityka doprowadziłaby państwo do bankructwa. Premier Attlee powinien byłby wiedzieć z własnego doświadczenia, jak również z doświadczenia USA, że pomnażanie sił zbrojnych kraju i wyścig zbrojeń prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukcji przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwyczajki podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia. Rzecz zrozumiała, że skoro Związek Radziecki nie redukuje, lecz odwrotnie, rozszerza przemysł cywilny, nie zwija, lecz odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych, nie zaprzestaje, lecz odwrotnie, kontynuuje politykę obniżania cen — to nie może on równocześnie rozkręcać przemysłu wojennego i mnożyć swych sił zbrojnych, nie narażając się na to, że znajdzie się w stanie bankructwa.

— A jeśli premier Attlee, nie bacząc na wszystkie te fakty i argumenty naukowe, uważa mimo to za możliwe jawne rzucanie oszczerstw na Związek Radziecki i jego pokojową politykę, można to wytłumaczyć jedynie tym, że sądził on, iż szkalując Związek Radziecki mógł usprawiedliwić wyścig zbrojeń w Anglii, realizowany obecnie przez rząd labourystowski.

Premierowi Attlee potrzebne jest kłamstwo o Związku Radzieckim, potrzebne mu jest przedstawienie polityki pokojowej Związku Radzieckiego jako agresywnej, zaś agresywnej polityki rządu angielskiego jako pokojowej — po to, by wprowadzić w błąd naród angielski, narzucić mu to kłamstwo o ZSRR i w ten sposób wciągnąć go drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Premier Attlee występuje w roli zwolennika pokoju. Jeżeli on jednak w rzeczywistości jest za pokojem, czemu odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie niezwłocznego zawarcia paktu pokoju między Związkiem Radzieckim, Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Francją?

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego przystąpienia do redukcji zbrojeń, niezwłocznego zakazu broni atomowej?

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu przesładował zwolenników obrony pokoju, czemu zakazał kongresu obrońców pokoju w Anglii? Czyż kampania w obronie pokoju może zagrażać bezpieczeństwu Anglii?

Jasne jest, że premier Attlee jest nie za utrzymaniem pokoju, lecz za rozpętywaniem nowej agresywnej wojny światowej.

Pytanie: Co sądzicie o interwencji w Korei, czym może ona się skończyć?

Odpowiedź: Jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może zakończyć się jedynie porażką interwentów.

Pytanie: Dlaczego? Czyż amerykańscy i angielscy generalowie i oficerowie są gorsi od chińskich i koreańskich?

Odpowiedź: Nie, nie gorsi. Amerykańscy i angielscy generalowie i oficerowie nie są ani trochę gorsi niż generalowie i oficerowie każdego innego kraju. Co się tyczy żołnierzy USA i Anglii, to w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i militarystycznej Japonii zaprezentowali się oni, jako wiadomo z najlepszej strony. O cóż więc chodzi? O to mianowicie, że wojnę przeciwko Korei i Chinom żołnierze uważają za niesprawiedliwą, podczas gdy wojnę przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i militarystycznej Japonii uważali oni w pełni za sprawiedliwą. Chodzi o to, że wojna ta jest wyjątkowo niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich i angielskich.

Istotnie, trudno przekonać żołnierzy, że Chiny, które nie zagrażają ani Anglii, ani Ameryce i którym Amerykanie zabrali wyspę Taiwan — są agresorem, podczas gdy Stany Zjednoczone, które zagarnęły wyspę Taiwan i posunęły swe wojska aż do granic Chin — są stroną broniącą się. Trudno przekonać żołnierzy, że Stany Zjednoczone mają prawo bronić swego bezpieczeństwa na terytorium Korei i nad granicami Chin, podczas gdy Chiny i Korea nie mają prawa bronić swego bezpieczeństwa na własnym terytorium, lub nad granicami swego państwa. Stąd niepopularność wojny wśród żołnierzy anglo-amerykańskich.

Rzecz zrozumiała, że najbardziej nawet doświadczeni generalowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu.



Pytanie: Jak oceniacie uchwałę Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora?

Odpowiedź: Oceniam ją jako uchwałę haniebną. Istotnie trzeba wyzbyć się ostatnich resztek sumienia, by twierdzić, że Stany Zjednoczone, które zagarnęły terytorium chińskie, wyspę Taiwan i wdary się do Korei, aż do granic Chin, są stroną broniącą się, podczas gdy Chińska Republika Ludowa, broniąca swych granic i starająca się odzyskać zagarniętą przez Amerykanów wyspę Taiwan — jest agresorem.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej. Agresorskim trzonem ONZ jest 10 krajów — członków agresywnego paktu północno-atlantycznego (USA, Anglia, Francja, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia) oraz 20 krajów Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Brazylia, Boliwia, Chile, Kolumbia, Costa Rica, Kuba, San Domingo, Ekwador, Salwador, Gwatemala, Haiti, Honduras, Meksyk, Nicaragua, Panama, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuela). Przedstawiciele tych krajów właśnie decydują obecnie w ONZ o losach wojny i pokoju. Oni to przeprowadzili w ONZ haniebną uchwałę o agresywności Chińskiej Republiki Ludowej.

Rzecz charakterystyczną dla obecnych stosunków w ONZ jest to, że np. niewielka republika amerykańska San Domingo, która liczy zaledwie 2 miliony ludności, posiada teraz w ONZ taką samą wagę, jak Indie, a znacznie większą wagę, niż Chińska Republika Ludowa, pozbawiona prawa głosu w ONZ.

W ten sposób ONZ, przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny, przestaje być zarazem światową organizacją równouprawnionych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich. Nie tylko Stany Zjednoczone i Kanada dążą do rozpętywania nowej wojny, lecz na tej drodze znajduje się również 20 krajów Ameryki Łacińskiej, w których obszarnicy i kupcy pożądamy nowej wojny gdziekolwiek bądź w Europie, lub Azji, ażeby sprzedawać wojującym krajom towary po wyśrubowanych cenach i zarobić miliony na tym krwawym przedsięwzięciu. Nie jest dla nikogo tajemnicą fakt, że 20 przedstawicieli 20 krajów Ameryki Łacińskiej stanowią obecnie najbardziej zwartą i posłuszną armię Stanów Zjednoczonych w ONZ.

W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych wkroczyła na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad.

Pytanie: Czy uważacie, że nowa wojna światowa jest nieunikniona?

Odpowiedź: Nie. Przynajmniej w obecnym czasie nie można uważać jej za nieuniknioną.

Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądamy nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliardery i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski.

One to, te agresywne siły, trzymają w swych rękach rządy reakcyjne i kierują nimi. Równocześnie jednak boją się one swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystać reakcyjne rządy w tym celu, ażeby omdać siecią kłamstw swe narody, oszukać je i przedstawić nową wojnę, jako obronną, a pokojową politykę krajów miłujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, ażeby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Dlatego właśnie boją się kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów.

Dlatego właśnie storpedowali oni propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, obawiając się, że przyjęcie tych propozycji podważy agresywne poczynania reakcyjnych rządów i sprawi, że wyścig zbrojeń stanie się niepotrzebny.

Czym zakończy się ta walka między siłami agresji a siłami miłującymi pokój?

Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podlegaczom wojennym uda się omdać siecią kłamstw masę ludową. Oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podlegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędnego.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju.

Stalinowskie wezwanie do wzmożenia walki o pokój

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” są dokumentem o ogromnym znaczeniu dla wszystkich narodów świata. Dokonana przez towarzysza Stalina analiza rozważa jak potężny reflektor obecną sytuację międzynarodową. W analizie tej setki milionów ludzi znajdują odpowiedź na trapiące ich pytanie co do dalszych losów pokoju. Znajdują w nich również wskazania co należy obecnie uczynić dla zachowania i utrwalenia pokoju.

Towarzysz Stalin wyjaśnia w swych odpowiedziach komu i dla jakich celów potrzebna jest nowa wojna światowa. „Oczywiście, stwierdza towarzysz Stalin, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądamy nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliardery i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski”.

Ta zbrodnica gąsienica potentatów finansowych, która gwozi zaspokojenia swej nienasyconej żądzy zysków i zdobycia panowania nad światem, usiłuje wtargnąć ludzkość w otchłań strasznej wojny, wykorzystuje dla swych celów Organizację Narodów Zjednoczonych. Organizacja ta, z którą narody wiążą nadzieje na trwały pokój, „przekształca się — jak stwierdza towarzysz Stalin — w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej”. W łonie tej organizacji ukształtował się agresorski trzon, do którego należą kraje paktu atlantyckiego oraz kraje Ameryki Łacińskiej. Ten właśnie agresorski trzon w łonie ONZ w ciągu długich miesięcy nie dopuszczał do pokojowego rozwiązania zagadnienia koreańskiego. On też, działając pod komendą amerykańską, uchwalili haniebną rezolucję uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora.

A z tego wynika, że ONZ, jak stwierdza towarzysz Stalin, „jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich”. Stoczenie się ONZ do podobnej roli brzemienne jest w poważne konsekwencje. „W ten sposób, mówi towarzysz Stalin, Organizacja Narodów Zjednoczonych wkroczyła na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad”.

Miliardery amerykańscy i ich wspólnicy z Londynu i Paryża, którzy tak bezceremonialnie komenderują swoimi marionetkami w ONZ, boją się jednak swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Miliardery zdają sobie sprawę, że bez oszukania narodów przy pomocy najbardziej ordynarnych kłamstw i oszczerstw nie uda im się ich krwawe przedsięwzięcie.

Przykładem takiego szalbierczego postępowania jest oświadczenie angielskiego premiera Attlee, który dla usprawiedliwienia przed narodem angielskim wyścigu zbrojeń W. Brytanii wystąpił w Izbie Gmin z oszczerstwem twierdzeniem, jakoby Związek Radziecki nie przeprowadził po wojnie demobilizacji. Przytaczając w swej odpowiedzi na pytanie korespondenta „Prawdy” znane wszystkim fakty, towarzysz Stalin wykazuje całą kłamliwość i bezsensowność wymysłów Attlee, przygwałdzając oszczerstwa tego socjaldemokratycznego pacholka kapitalistów. W świetle odpowiedzi towarzysza Stalina wychodzi z całą jaskrawością na jaw faktyczna rola socjaldemokratycznych agentów obozu wojny, którzy z lokajską gorliwością starają się okłamać narody w myśl poleceń ich mocodawców.

Ogromne znaczenie, jakie przywiązują podlegacze wojenni do oszczerstw i fałszywej propagandy jako bardzo ważnego elementu ich przygotowań do agresji, wskazuje zarazem na słaby punkt obozu wojny. Podlegacze wojenni starają się oszukać narody i dlatego właśnie „boją się — jak stwierdza towarzysz Stalin — kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów”. Z tego wynika, że ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi wszelkiej narodowości, musi z jeszcze większym niż dotąd uporem demaskować oszczerstwa podlegaczy wojennych i wytracać im z ręki zatratę broń kłamstwa.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, mówi towarzysz Stalin, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. Jest to wskazanie najwyższej doniosłości. Stwierdza ono, że pokój można zachować i utrwalić wbrew wściekłym machinacjom obozu wojny i jego pomocników.

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” będąc miazdzącym ciosem dla podlegaczy wojennych, są wezwaniem do wszystkich narodów, by wzmocniły swe wysiłki na rzecz pokoju. By śmiało demaskowały i krzyżowały zbrodnicze machinacje Trumanów, Attlee, mochow i ich pomocników. Słowa towarzysza Stalina, mobilizujące do nowych czynów głęboko zapadną w serca wszystkich ludzi pragnących pokoju. Na wezwanie Chorażego Pokoju na całym świecie, narody odpowiedzą wzmożoną walką o pokój.

Spółczesność polskie przygotowuje się do uroczystego obchodu 33 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Masy pracujące całego kraju przygotowują się do godnego uczczenia 33 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej.

W gminach i gromadach NA POMORZU pogadanki o Armii Radzieckiej przeprowadzają aktywni TPPR i miejscowi nauczyciele. W fabrykach i zakładach pracy odbędą się uroczyste wieczornice poświęcone historii Armii Radzieckiej, połączone z bogatym programem artystycznym.

Wszystkie kina na Pomorzu w dniach 19—23 bm. wyświetlać będą filmy o bohaterstwie Armii.

Wszystkie kina terenowe TPPR w WOJ. OLSZTYŃSKIM przygotowują w gromadach, majątkach PGR i zakładach pracy uroczyste akade-

mie i wieczornice z bogatym programem artystycznym. W wielu miejscowości przygotowuje się wystawy gazetki ściennych i fotograficzne. W świetlicach wiejskich i zakładowych wyświetlane będą filmy oraz przezrocza, związane z historią Armii Radzieckiej.

W ramach obchodów, TPPR i LPZ organizują NA LUBELSZCZYZNIE pogadanki i wieczornice artystyczne w szkołach, zakładach pracy, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych na temat powstania i bohaterstwa Armii Radzieckiej. Ponadto w Lublinie urządzona będzie wystawa, poświęcona historii Armii Radzieckiej.

Narada śląskich czytelników pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

KATOWICE (PAP). — W dniu 16 bm. odbyła się w Katowicach narada śląskich czytelników czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, w której udział wzięło ponad 300 przedstawicieli szerokiego mas społeczeństwa śląskiego, działaczy kulturalnych, partyjnych, związków robotników, nauczycieli i młodzieży studiujejącej.

Konferencję zajął sekretarz KW PZPR w Katowicach, tow. Tłukow, podkreślając doniosłą rolę pisma w

walce o pokój, w demaskowaniu imperialistów amerykańskich i zachodnio-europejskich, oraz pogłębieniu braterstwa między narodami, popularyzowaniu wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego — czło wej siły obozu pokoju.

Referat o zadaniach czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, wygłosił członek międzynarodowego kolegium redakcyjnego tego pisma red. Kapliński.

Chłopi z Kręczkowa wykonali plan dostawy zboża na 4 dni przed terminem

WROCLAW (PAP). — Na 4 dni przed terminem pracujący chłopi gromady Kręczków, gminy Borów, w pow. strzebińskim, wykonali z nadwyżką zobowiązania dostawy zboża w ilości przewidzianej w rocznym planie dostaw. Wzwanie chłopów pracujących z Kręczkowa do wspólnego zadowiedzenia o pełne i terminowe wykonanie rocznych planów dostaw zboża, powzięte 9 bm. objęło ty sięgające gromad w całym kraju.

Przed manifestacyjnym wyjazdem do punktu skupu odbyło się we wsi ogólne zebranie gromadzkie, na

którym chłopowie mówili o tym, jak w walce o przedterminowe wykonanie planu skupu zboża wyrosło postanowienie, aby do wiosennej kampanii siewnej przystąpić zespołowo, organizując spółdzielnię produkcyjną. Na zebraniu chłopów przybyli, serdecznie witani wybitni przodownicy pracy.

Wśród gorącego entuzjazmu chłopów z Kręczkowa uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bierut, w którym meldują o zwycięskim wykonaniu z nadwyżką rocznego planu dostaw zbożowych.

Budowlani przystępują do współzawodnictwa o zespołowe metody pracy

WARSZAWA (PAP). — Przed paru dniami załoga grupy budów Nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawa 2 wystąpiła z inicjatywą upowszechnienia zespołowych metod pracy w przemyśle budowlanym, wzywając wszystkie załogi budowlane do współzawodnictwa na tym polu.

W odpowiedzi na ten apel w dniu 17 bm. przystąpiła do nowej formy współzawodnictwa załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Warszawa II, wykonująca prace budowlane na terenie osiedli Muranów i Mirów. Załoga ta zobowiązała się do dnia 1 kwietnia br. objąć co naj-

miej 70 proc. ogółu robót pracą ze spółową i wzywała jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie zjednoczenia podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

10 tys. mężów zaufania wybrali już włókniarze

Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego jest jednym z przodujących związków w akcji wyborów mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Wybory przeprowadzone już zostały w około 10 tys. grup związkowych.

Zaszczytne i odpowiedzialne funkcje mężów zaufania powierzają włókniarze przodownikom w pracy zawodowej i społecznej. Wśród wybranych około 60 proc. stanowią kobiety i ok. 10 proc. młodzieżowcy.

Płyną fundusze na budowę „Domu Chłopa”

WARSZAWA (PAP). — W lutym br. rozpoczęła się w kraju zbiórka funduszy na budowę „Domu Chłopa”. We wszystkich gminach przystąpiono do sprzedaży „cegiełek”, a nawet do współzawodnictwa w zbiorce funduszy.

Z całego świata

— LAKE SUCCESS. Delegat radziecki na VIII sesję Rady Powierniczej ONZ, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem rządu Nowej Zelandii w sprawie administracji powierniczej w zachodnim Samoa, wskazał na potęgającą się tam z każdym dniem wyzysk ludności tubylczej.

— PARYŻ. — We wszystkich zakładach pracy w Tarbes (Francja), odbyły się w piątek krótkotrwałe strajki robotników przeciw zbrojeniom niemieckim.

— LONDYN. — Odbył się tu zorganizowany przez grupę pastorał wice, na którym omówiono sprawę obrony pokoju na całym świecie.

— NOWY JORK. — W Minneapolisie odbyła się stanowa konferencja działaczy partii postepowej.

Na konferencji postanowiono zebrać w stanie Minnesota 100 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakończenia wojny w Korei.

— BRUKSELA. Do strajku górników belgijskich przylączyły się metalowcy. Ogólna ilość strajkujących wyniosła w sobotę 80 tys. robotników.

— TEL AWIV. W Teheranie odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko wyzyskowi, uprawianemu w Iranie przez anglo-irańskie towarzystwo naftowe.

Narody wygrały walkę o pokój

Referat Jacques Duclos na plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Podczas plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej w St. Denis, Jacques DUCLOS wygłosił referat, w którym omówił zagadnienie walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i sprawę walki o pokój w związku z wojennymi przygotowaniem imperialistów.

Duclos podkreślił, że imperialiści amerykańscy nie poprzestając na forsowaniu zbrojeń w różnych krajach zachodnio-europejskich i na zwiększaniu tam sił zbrojnych, starają się usilnie pokonać trudności na drodze do ponownego uzbrojenia Zachodnich Niemiec. Znamienne jest, że również obecny rząd francuski sprzyja odbudowie potencjału wojennego Niemiec Zachodnich i że właśnie ten rząd zwołał 15 lutego naradę w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

Tymczasem w różnych krajach europejskich ujawnia się wrogi stosunek ludności do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Znalazło to też dobitny wyraz w nastrojach ludności zachodnio-niemieckiej, co stanowi fakt więcej doniosły.

Referent podkreślił z kolei konsekwentny charakter pokojowej polityki ZSRR. Podczas gdy Związek Radziecki — powiedział Duclos — pragnie pokojowego współistnienia,

ta, oddinek francuski nabiera szczególnego znaczenia. Wojna w Europie jest niemożliwa bez armii niemieckiej. Możemy wiele uczynić, ażeby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, a przeszkodzić temu i przeszkodzić utworzeniu „armii atlantyckiej”, na którą liczy Eisenhower — znaczy to zapewnić zwycięstwo pokoju, którego pragną narody i którego obawiają się imperialiści. Wiary w nasze własne siły, wiary w pewność zwycięstwa — oto czego uczy nas Stalin.

po pokojowej współpracy i pokojowej rywalizacji dwóch systemów, imperialistów, których system oparty jest na głębokim sprzecznościach, chęteby zażegnać swe trudności drogą wojny.

Jacques Duclos podkreślił, że dzięki uchwałom Kongresu Warszawskiego i powstaniu Światowej Rady Pokoju nastąpiło rozszerzenie ruchu pokoju na całym świecie. W ruchu tym bierze czynny udział Francuska Partia Komunistyczna, ale powinna ona jeszcze bardziej rozwinąć walkę przeciwko podżegaczom wojennym.

Następnie Duclos zwrócił uwagę na doniosłość walki przeciwko transportowi i produkcji broni i podkreślił konieczność popierania robotników, którzy prowadzą tę walkę w pierwszych szeregach.

Na zakończenie Duclos oświadczył, że naród może i musi wygrać walkę o pokój. W tej wielkiej walce, która toczy się w skali całego świata,

Posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej referat o wykonaniu planu gospodarczego za rok 1950 wygłosił przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Heinrich Rau. Mówca wskazał, że znaczny wzrost produkcji w ostatnich latach stwarza mocną podstawę dla realizacji planu 5-letniego i dla dalszego planowego rozwoju gospodarki NRD.

Podczas posiedzenia zabrał głos premier Grotewohl, który podkreślił znaczny wzrost produkcji i poprawę jej jakości w ciągu ubiegłego roku.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

ODDZIAŁ TECHNICZNY PZPW Nr 41 w Pabianicach przeobrazi na 15 dni przed terminem suszarkę, zwiększając w ten sposób jej wydajność o 6 proc.

Poza tym kobiety tych zakładów zobowiązały się zwerbować do szeregów L. K. kobiety nie pracujące, zwiększyć liczbę członków TPPR i TPD oraz zaciągnąć Warty Pokoju w dniach od 3 do 11 marca br.

Członkowie Komitetu Wykonawczego SFZZ przybyli na obrady do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 bm. przybyli do Warszawy: przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — Giuseppe di Vittorio, sekretarz generalny SFZZ — Louis Sallant, sekretarz SFZZ — Sergiusz Rostowski oraz członkowie Komitetu Wykonawczego SFZZ: sekretarz generalny CGT — Le Leap, sekretarz CGT — Henri Reynaud (Francja), przewodniczący konfederacji pracy Rumunii — Gheoghe Apostol, przewodniczący Centralnej

Rady Związków Zawodowych Węgier — Antal Apro, przedstawiciel Zw. Zaw. Bułgarii — Aleksander Milenov i b. przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Austrii — Goetley Fiola.

Przybyli działacze międzynarodowego ruchu związkowego wzięli udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, które rozpoczyna się w Warszawie w dniu dzisiejszym.

Z frontu koreańskiego Zwycięska ofensywa trwa

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 17 bm., ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie.

15 bm. na północ od Czechon od-

działy armii ludowej zabiły, zranily i wzięły do niewoli przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zdobyły wiele sprzętu. Na południowy wschód od Henson, wojska ludowe wzięły do niewoli stu kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

CZYN HALINY IWANSKIEJ



ZMP-ówka Iwanska z ZPB im. Marchlewskiego znana przodownica pracy podjęła na czesć 8 marca pięcne zobowiązanie. Postanowiła mianowicie przejść z obsługi 4 na 5 stron skrecań. Halina Iwanska jest pionierką ruchu wielowarsztatowego. Pierwsza przeszła na obsługę 3, potem 4 stron na których obsługiwała około 110 proc. wykonania bazy. Obecnie przodownica Iwanska obsługuje 5

stron pragnąc w ten sposób uczcić zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet.

W SPÓŁDZIELNI SZTUKI I PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Pracownicy następujących zakładów: „Zabieniec”, „Zdrowie”, „Jedwabnik” i „Samodział” postanowili podnieść jakość i ilość produkcji oraz zmniejszyć procent odpadków. Poza tym pracownicy „Samodziału” zajmą się udekorowaniem świetlicy.

WYKONANIE PLANU WZROŚNIE O 5 PROCENT.

Pracownicy produkcyjni podniosą wykonanie bieżącego planu miesięcznego o 5 proc., a pracownicy biurowi przyspieszą rotację środków obrotowych przez terminową wysyłkę gotowych wyrobów.

Kat z Oświęcimia w łaskach Amerykanów

Władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich odraczają egzekucje hitlerowskich zbrodniarzy

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że władze amerykańskie, kontynuując swoją politykę rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, kazaly odroczyć egzekucje 7 masowych morderców z więzienia w Landsberg, którzy wobec ogromnych zbrodni zostały w swoim czasie skazani na śmierć i mieli być straceni w ubiegły piątek. Odroczenie wykonania wyroku nastąpiło na czas nieokreślony i elementy prohitlerowskie w Zachodnich Niemczech są przekonane, że egzekucja nie dojdzie nigdy do skutku.

Z tej nowej łaski amerykańskiej skorzystał m. in.: gen. SS Otto Ohlendorf, były dowódca hitlerowskich oddziałów eksterminacyjnych we wszystkich krajach okupowanych przez siły zbrojne III Rzeszy i Luksemburga.

general SS Oswald Pohl, który stał na czele hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a podczas bytności w Polsce kierował likwidacją ghetta w Warszawie i mordowaniem więźniów Oświęcimia i innych obozów.

„Romu kyokyo jigyo”

Sekretariat ONZ przesłał do wszystkich krajów ankietę zawierającą dwa tylko pytania, czy na terenie danego państwa istnieją niewolnictwo i jeśli istnieje — w jaki sposób walczą się z nim.

Ankieta przyniosła przeróżne odpowiedzi. Należy stwierdzić przy tym, że ołbrzymia większość państw kapitalistycznych nadesłała odpowiedzi kłamliwe. Od powieści Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Unii Południowo-Afrykańskiej były świadomym kłamstwem. Państwa te odpowiedziały, że w ich posiadłościach nigdy nie istniało niewolnictwo „płomienne”, ale wcale nie w tym celu, aby ukryć istnienie niewolnictwa. Państwa te nie wyjaśniły jednak na czym polegała ta „środek”.

Na ankietę ONZ odpowiedziała także Japonia. Rząd japoński stwierdził, że w jego kraju nie ma niewolnictwa. Istnieje je jedynie pewien system wyzyskujący, zwany „romu kyokyo jigyo”, który jest zbliżony do niewolnictwa.

Cóż to jest system „romu kyokyo jigyo”?

Polęga on na tym, że pracodawca potrąca z płacy robotników około 40 procent należności, jako rekompensatę nieopłaconego przez nich miejsca pracy. Robotnik, któremu potrącono 2/5 jego zarobków i tak głodowych, nie może utrzymać siebie i rodziny. Musi więc zadłużyć się u pracodawcy. A nie wolno mu dopóty opuścić pracy, dopóki nie spłaci długu. W praktyce staje się niewolnikiem, a to śmierci, i nie tylko on sam. Długi przechodzą na potomstwo robotnika, które musi przejąć jaramo niewoli. W chwili obecnej system „romu kyokyo jigyo” obejmuje 2 i pół miliona robotników przemysłowych. Szczególnie bezwzględnie stosuje się ten system w kopalniach węgla w Hokkaido.

USA natomiast odpowiedziały, że są krajem ludzi „wolnych”. Nie wzięły. Jeśli by ktoś zapytał o lynch? To taki miły, rodzinny „system wyzyskujący”. Głucha muzyka? Także „system wyzyskujący”. Jeśli by się w sekretariacie ONZ znalazł jakiś uścisk i zapalił przedstawił cięta USA, czy „wolny” robotnik biały, lub czarny ma tam prawo do produktów swojej pracy, dowiedzieliby się, że nie. No, ale w sekretariacie pana Trygwie Lie nie ma uścisków, P. M.



W kuchni podżegaczy wojennych.

O przyspieszeniu zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw

Nota Rządu RP do Rządów Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga poświęcona jest zagadnieniu niebezpieczeństwa, jakie dla wszystkich państw stanowi odradzenie militarystyki niemieckiej przez amerykańskich imperialistów. Rząd Polski Ludowej zwrócił się do rządów tych narodów, które dobrze wiedzą, czym grozi imperializm niemiecki.

W roku 1914 naród belgijski po raz pierwszy zaznał nieszczęść okupacji. W latach I wojny światowej imperialistyczny najazdca niemiecki, w przemarszu na Francję, zaal swoimi dywizjami małą Belgię. W maju 1940 r. po raz drugi Belgia znalazła się pod butem okupanta — tym razem jeszcze bardziej bezwzględnie.

Danie hitlerowcy zajęli na wiosnę 1940 r., zaś w kilkanaście tygodni później ten sam los spotkał Holandię. Po raz pierwszy wówczas poznali Holendrzy na własnej skórze bestialstwo hitlerowskiej okupacji, a w 1944 r. metodę „spalonej ziemi”. Wycofujące się oddziały hitlerowskie niszczyły służy i tany, zatapiając całe połacie kraju, niszcząc wielokrotnie dorobek narodu.

Do rządów tych tak ciężko doświadczonych już narodów zwrócił się Rząd Polski, a więc rząd reprezentujący naród, który najbardziej ucierpiał od imperialistycznego bestialstwa, z wezwaniem do podjęcia kroków w celu zapobieżenia narastającemu niebezpieczeństwu odradzenia niemieckiego militarystki. Sprawa niebezpieczeństwa, wynikającego z remilitaryzacji Trizonii, zaalarmowała wszystkie narody europejskie, przede wszystkim narody sąsiadujące z Niemcami. Narody te, szczególnie naród francuski, odpowiedziały falą strajków patriotycznych na remilitaryzację Trizonii. Eisenhowera zaś, głównego protektora nowego Wehrmachtu, przyjęto w stolicach Europy Zachodniej wrogimi manifestacjami.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia narody Europy powitały radziecką inicjatywę z dnia 3 listopada ub. roku w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, protektor odradzającego się imperializmu niemieckiego, a wraz z nim rządy Anglii i Francji starają się jednak nie dopuścić do zwolnienia tej konferencji. Komentarzy reakcyjnej prasy amerykańskiej przypuszczają, że konferencja wstępna odbędzie się najwcześniej w połowie kwietnia br.

Co skłania rząd amerykańskich imperialistów do stosowania taktyki stałego odwołania terminów rozmów w sprawie remilitaryzacji Trizonii? Łatwo na to pytanie odpowiedzieć, jeżeli uprzytomnimy sobie, że głównym celem kierowniczym kol polityki amerykańskiej jest wywołanie agresywnej wojny, która jest możliwa tylko pod warunkiem wzmocnienia militarystki niemieckiej.

Dlatego to właśnie podpalacze świata odwołają terminy konferencji czterech mocarstw. Otrzes ten wykorzystują dla przeprowadzenia w tempie przyspieszonym remilitaryzacji Zachodnich Niemiec.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy”, towarzyszy Stalin wskazał na agresywny spisek przeciw pokojowi świata. Trzon ten stanowią przede wszystkim państwa wchodzące w skład agresywnego paktu północno-atlantycznego, a więc także i rządy Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga.

Ale — i na to zwraca nota Rządu RP szczególną uwagę — istnieje różnica perspektyw w rozpatrywaniu niebezpieczeństwa niemieckiego, Gmach amerykańskiego ministerstwa wojny, t. zw. Pentagon, położony jest o kilkanaście tysięcy kilometrów od Essen, miasta w którym wypuszczony na wolność zbrodniarz wojenny, Krupp, znów rozwija produkcję narzędzi śmierci. Urzędnicy Pentagonu oraz ich przełożeni „inspiratorzy tej polityki, tym bezwzględniej ją realizują — czytamy w nocie Rządu RP — że liczą na to, iż zdążą wykorzystać ją dla swoich celów i że nie obrócą się ona przeciwko nim, gdyż znajdują się oni poza bezpośrednim zasięgiem jej niszczycielskiego działania”.

Narody Belgii, Holandii, Luksemburga i Danii wiedzą jednak z własnego, bolesnego doświadczenia, że niebezpieczeństwo odradzonego militarystki niemieckiego jest groźne przede wszystkim dla nich.

Naród polski wyciągnął odpowiednie wnioski z historii. Toteż nie ma dziś uczciwego Polaka, który by nie widział, że odradzenie Wehrmachtu stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego narodu. Słuszność tego poglądu potwierdził zresztą wyraźnie antypolski kierunek propagandy reżimistycznej, rozpalanej dziś przez niemieckich wyjątków amerykańskich podżegaczy wojennych i polityków z Watykanu.

Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna dały przykład budowy trwałych podstaw pokojowego współżycia między tymi narodami, przez ostateczne wytyczenie granicy na Odrze i Nysie oraz przez podpisanie umów o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Konferencja czterech mocarstw, poświęcona sprawie remilitaryzacji Niemiec jako podstawowej przyczynie istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych, może być istotnym krokiem naprzód w kierunku rozładowania tego napięcia. Nasz naród jest szczególnie spragniony odprężenia stosunków międzynarodowych i dlatego z uznaniem przyjął notę Rządu RP do rządów państw sąsiadujących z Niemcami, by przyczyniły się do przyspieszenia zwołania konferencji czterech.

Wincenty Chobura
przewodniczący WKW ZSL

ZSL-owcy winni brać czynny udział w walce o wykonanie planu skupu zboża

Od przewodniczącego WKW ZSL w Łodzi, ob. Wincentego Chobury, otrzymaliśmy artykuł, który poniżej zamieszczamy.

Państwo Ludowe coraz skuteczniej chroni przed wyzyskiem masy pracującego chłopstwa, coraz skuteczniej pozbawia elementy kapitalistyczne na wsi możliwości spekulowania wynikami pracy biedoty.

Ostatnia Rada Naczelna ZSL wyraźnie wskazała, że jednym z najważniejszych zadań Stronnictwa jest umacnianie władzy ludowej przez pogłębienie wśród mas chłopskich i chłopów bezpartyjnych zrozumienia obowiązków wobec państwa.

Mamy liczne przykłady ofiarnej i przykładowej pracy kolegów ZSL-owców z terenu naszego województwa w końcowym etapie walki o wypełnienie planu skupu zboża.

I tak Łompię Stanisław z gromady Póborze, pow. kutnowskiego, z gospodarstwa 5 ha zamiast zaplanowanych 21 q sprzedał spółdzielni 35 q i dodatkowo zobowiązał się sprzedać do 14. II. b. r. — 5 q. Władysław Sobola z gromady Sędziejowice, pow. Łask, gospodarz na 8 hektarach, mający na utrzymaniu 6 osób, nie tylko wykonał plan, sprzedając 8 q zboża, ale na zebraniu gromadzkim dodatkowo zadeklarował 1 q, podciągając za sobą i wyrzucając spod wpływu kulaków pięciu chłopów średniorolnych.

Podobnych przykładów, jak również przykładów demaskowania kulackich machinacji przy skupie zboża można by wliczyć dużo. Ale nie o to chodzi, byśmy widzieli tylko pozytywną robotę członków ZSL. Nie wolno nam zamykać oczu na bierną postawę wielu naszych kolegów gromadzkich i gminnych komitetów wykonawczych.

Mamy w swoich szeregach większość chłopów średniorolnych. Wiele z nich dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec Państwa Ludowego, odcinając się w ten sposób od grupy kulackiej.

Ze nie wszyscy nasi członkowie średniacy tak postępują, jest to wina w dużej mierze naszych komórek organizacyjnych, zwiastujących nadzręcznych. Nie potrafili one wyjaśnić, że w interesie średniaków jest łączyć się z biedotą przeciw bogaczom.

Toteż ci chłopci, będący pod wpływem kulaków często solidaryzują się z nimi i wstrzymują się od sprzedaży nadwyżek zbożowych. Do takich należą np. Antoni Bartusel, gospodarz na 6,7 ha oraz Antoni Jaks, posiadający 6 ha ziemi, obydwoj z gminy Dłutów, oraz Kazimierz Dyła, posiadacz 9 ha z gminy Lutonierska.

Podobne wypadki występują na terenie całego naszego województwa, tam wszędzie, gdzie koła gromadzkie i GKW, nie pracują jak na leży, nie troszczą się o to, by przeskoczyć bogaczowi wiejskiemu w próbie przerzucenia jego obowiązków na biedotę. Nie chroni należycie interesów podstawowych mas chłopskich koła gromadzkie w Kowalich, gmina Galewice, pow. wieluńskiego, ponieważ do tej pory nie zainteresowało się przebiegiem skupu zboża w swojej gromadzie. A GKW tej gminy dopuścił do tego, że prezes gminnego zarządu ZSCH, Rebac, stał się zausznikiem kulaków i występował w ich obronie.

Nasze gminne komitety wykonawcze i koła gromadzkie winny w obecnym okresie dać wyraz swojej zdecydowanej postawie w walce o wypełnienie planu skupu zboża. Winny się zwłaszcza obejrzeć wokół siebie, by móc wykryć we własnych szeregach maskujących się do tej pory kulaków.

Pamiętajmy bowiem o tym, że tacy jak Lorek z Górki Pabianickiej, który zebrał zboże z 15 ha ziemi, trzyma je dotąd nie młócone i nie chce wywazać się z obowiązków wobec państwa; Józef Balcerzak, 12 hektarowy bogacz i spekulant z gminy Dłutów, który uchyla się od sprzedaży zboża w spółdzielni, czy Jan Basiewicz z Sierpowa, gm. Leśmierz, który rzekomo swoje 12 hektarowe gospodarstwo „przepisał” na syna i który wkręcił się do trójki gromadzkiej po to, by uchronić się od sprzedaży zboża — że wypływają na pracę ZSL, bardzo tej pracy szkodzi.

Dlatego też zadaniem naszym jest demaskować bogaczy wiejskich i ich pomocników, którzy w myśl dawnych tradycji starają się wcisnąć w

nasze szeregi po to, by na każdym odcinku hamować naszą pracę.

Z dnia na dzień wzrasta bojowość podstawowych mas chłopskich, które dają dowód swego przywiązania do państwa ludowego, realizując plan czterokrotnie z nadwyżkami i które coraz skuteczniej zmuszają kulaków do sprzedawania nadwyżek zbożowych państwu, demaskując ich na zebraniach i wykrywając ich próby ukrywania zboża.

W tej walce o skup zboża komórki organizacyjne ZSL winny jeszcze bardziej niż dotychczas wamocnić swoją działalność w gromadach w przekonaniu, że zrealizują przez to znaczną część drugiego roku naszego Planu 6-letniego. Przynajmniej się do przyspieszenia rozwoju przemysłu, którego wytworów wieś tak potrzebuje. Przynajmniej się do wzmocnienia gospodarstwa i obronności naszego kraju.

Jesteśmy przekonani, że plan skupu wykonamy, a czynny udział w jego realizacji komórek organizacyjnych ZSL stanie się dokumentem właściwego zrozumienia przez nas wszystkich członków istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego i konkretnej działalności nad stałym jego pogłębieniem.

Przodownice Czynu 8 Marca

Jadwiga Matys



Kobiety obejmują już prawie wszystkie zawody, cpanowane dotychczas wyłącznie przez mężczyzn. W wydziale mechanicznym ZPB im. Okrzei od niedawna do pracy przy frezarkach i tokarkach stanęły młode dziewczęta, które doskonale dają sobie radę z obsługą maszyn.

Jadwiga Matys już bez żadnej pomocy obsługuje tokarkę. Jej instruktor ob. Alfred Kubicek powierza jej już tak poważne prace, jak toczenie żelaznych wałków.

ZMP-ówka Salomea Pietrucha wykonuje bardzo dokładnie i starannie precyzyjne roboty na frezarce. Kobiety pracujące w warsztatach mechanicznych wraz z wioskarkami witają dzień 8 marca wzmocnieniem tempa i ulepszeniem jakości swojej pracy.

A. BIAŁA, ZPB im. Okrzei

Braki w pracy aparatu majsterskiego główną przyczyną niewykonania planów w Nowej Tkalni

Tkalnia ZPB im. Stalina nie wykonała planu za styczeń. Nad tym faktem nie mogła przejść do porządku dziennego ani organizacja partyjna, ani też administracja i rada zakładowa. Ponieważ wiadomym jest, że majstrowie i cały aparat techniczny mają poważny, a niekiedy decydujący wpływ na przebieg produkcji, kierownictwo ZPB im. Stalina postanowiło od nich właśnie rozpocząć mobilizację do walki o systematyczne wykonywanie planów miesięcznych.

Niedawno temu odbyła się narada majstrów i kierowników Tkalni Nowej, na której omówiono przyczyny niewykonania planu na styczeń i szukano środków dla zaradzenia złu.

Z analizy, przeprowadzonej przez tow. Rozwenska, wynikało, że zasadniczymi przyczynami są: niski stopień wypełnienia norm przez tkaczy i zbyt duża ilość godzin postoju wyc.

1400 tkaczy nie wykonało w styczniu norm, z tego około 400 osiągało zaledwie do 70 proc. Jeżeli chodzi o majstrów, to w całej tkalni tylko 16 było takich, którzy plany swe przekroczyli, a dwie partie osiągnęły zaledwie 60 proc.

W dyskusji próbowano tłumaczyć niską wydajność niedostatecznymi kwalifikacjami tkaczy, młodym wiekiem tkaczy, i t.p. Niemniej wszyscy musieli przyznać, że park maszynowy jest poważnie zaniedbany, a remonty nie przeprowadzone są tak jak należy. Znaczną część majstrów zaś nie posiada dostatecznych wiadomości technicznych.

Tak się już utarło w przemyśle bawełnianym, że jeżeli tkacze nie wykonują norm, to powiada się, że nie mają dostatecznych kwalifikacji i że trzeba ich doszkolić. Skończy się więc tkaczy, a rzadko przyjdzie komuś do głowy, że trzeba gruntownie przeanalizować wszystkie istotne przyczyny niewykonania planów i postarać się o ich usunięcie.

Nie znaczy to wcale, że już wszyscy tkacze są na odpowiednim poziomie, że wszyscy już pracują tak jak pracować powinni, ale w niektórych wypadkach nawet średnio wykwalifikowany tkacz nie może wykonać swego zadania z winy maszyny lub majstra.

Tylko z powodu przyczynków stracono w Nowej Tkalni w styczniu 36 tys. m. tkaniny. A przecież przyczynki w większości wypadków spowodowane są nieprawidłową pracą krosna. Za pracę krosna zaś odpowiada przecież majster.

Z przeprowadzonej dyskusji wynikało, że w Zakładach Stalnowskich sporo jest takich majstrów, którzy nie mogą sobie dać rady z krosnem. Poważnym błędem w pracy aparatu technicznego jest brak współpracy pomiędzy majstrami zmianowymi. Majster, rozpoczynając zmianę, uważa, że wystarczy jeżeli przyjdzie do pracy punktualnie, a kończąc nie chce pozostać dłużej ani pięć minut i w rezultacie zmieniają się „w terenie”. W najlepszym wypadku powiada sobie, że na takim to a takim krosnie coś trzeba zrobić, albo coś zostało zmienione — i kończy. O przyzwyczajeniu partii sali czy oddziału nie ma w takich warunkach mowy.

Poważnym błędem w pracy tkalni jest niedoceniaenie roli i znaczenia organizacji partyjnej oraz jej wpływu na wykonanie zadań produkcyjnych.

Dla poszczególnych kierowników, majstrów salowych czy majstrów na partiach organizacja podstawowa

wa, oddziałowa czy grupa partyjna to komórka organizacyjna Partii, o której istnieniu wiedzą, do której sami przeważnie należą, ale nie postrzegają jej działalności wykorzystanej w codziennym, praktycznym życiu.

Majster czy kierownik nie potrafi, czy nie chce widzieć w grupie partyjnej i organizacji oddziałowej tego zaplecza, tego muru, o który powinien się oprzeć we wszystkich swych poszukiwaniach i przedsięwzięciach.

Uczestnicy narady wskazywali błędy i niedociągnięcia i starali się znaleźć drogę do ich likwidacji. Ponieważ jak stwierdzono w dyskusji, główną przyczyną zła jest opieka stanu parku maszynowego, w przyjętej jednogłośnie uchwale postanowiono przede wszystkim i porządek się z tym właśnie zagadnieniem.

Uchwala zobowiązuje wszystkich majstrów, by podzieleni na odpowiednie dni brzydki dokonali gruntownego przeglądu wszystkich krosien, poczynając od najgorszych zespołów i doprowadzili je do należącego stanu, przez co słabsi majstrowie będą mogli lepiej wykonywać swe plany, a pracujący w tych brzydkiach niedogodnych nauczą od bardziej doświadczonych kolegów.

Specjalna komisja w porozumieniu z majstrami będzie typowała krosna do remontu kapitalnego i o kręślała dokładnie, co trzeba w krosnie zmienić lub poprawić.

Majstrowie salowi i kierownicy zobowiązani są przeprowadzać co dziennej analize przyczyn niewykonania planów przez poszczególne krosna czy tkaczy, a przy przyjmowaniu zmiany każdy z nich musi ze swym zmienieniem oddział obierać, żeby być we wszystkim dokładnie zorientowanym.

Postanowienia te nie usuną jednak wszystkich bolączek i niedomagań. Ale jeżeli zostaną zrealizowane z takim entuzjazmem, z jakim zostały podjęte, to już w najbliższych dniach Nowa Tkalnia będzie wykonywać plan w 100 proc.

Warunkiem tego jest jednocześnie stała, systematyczna troska organizacji partyjnej Nowej Tkalni o przebieg produkcji. Muszą ją nieustannie wykazywać organizatorzy grup, sekretarze organizacji oddziałowych oraz wszyscy członkowie Partii.

Według napływających wiadomości załoga Nowej Tkalni już od kilku dni wykonuje bazy produkcyjne. em - em

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

ZESPOŁOWE GOSPODARSTWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W akcji planowego skupu zboża przodują spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnia w Olszynie pow. radomszczańskiego odstawiła 40 kwintali żyta ponad plan. Natomiast spółdzielnia w Pelagii pow. łaskiego i Makowskich pow. radomszczańskiego, które swoje zobowiązania już wypełniły, postanowiły w dniu 20 b. m. odstawić dodatkowo po kilkanaście kwintali zboża.

130 PROCENT PLANU

Chłopi gromady Broniszew Stary pow. radomszczańskiego, rekrutując się w przeważającej liczbie z gospodarzy małorolnych i średniorolnych, wykonali swe zobowiązania z nadwyżką wypełniając plan odstaw w 130 procentach.

WOLA GROMADY DECYDUJE

Kulak Stanisław Gniadziak z gromady Danków pow. skierniewickiego nie wywiązywał się ze swych zobowiązań, oświadczając, że zboża już nie ma. Innego zdania byli chłopci mało i średniorolni, którzy udowodnili mu, że posiada on poważne zapasy zboża. Pod naciskiem opinii gromadzkiej, kulak ten zmuszony jest wykonać plan odstawy.

ZA PRZEDTERMINOWĄ ODSTAWĘ — NAGRODA

Gromadom Celigów i Kochanów (spółdzielnia produkcyjna), położonym w kulackiej gminie Głuchów pow. skierniewickiego, a zamieszkałym w przeważającej liczbie przez małorolnych chłopów, zostały przyznane powiatowe nagrody za przedterminową odstawę zboża. Plan roczny wykonały one w 112 proc. Nadmienić trzeba, że Kochanów otrzymał już uprzednio wojewódzką nagrodę w postaci radioodbiornika i 200-tomowej biblioteki za wykonanie planu miesięcznego w 320 proc.

KULACY W DALSZYM CIĄGU OPORNI

Teodozja Zielińska z gromady Stara Rawa pow. skierniewickiego, właścicielka 16-hektarowego gospodarstwa, nie odstawiła dotychczas ani ziarenka. Tymczasem posiada ona dużą stertę niemięconego zboża, niszczonego przez eryzonię.

PRZODUJĄCE GMINY

W powiecie łęczyckim na pierwsze miejsce w akcji planowego skupu zboża wysunęły się gminy Chociszew, Witonia i Podębiece. Gmina Chociszew wykonała plan odstaw w 125 proc., Witonia w 108 proc., a Podębiece w 104 proc.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA

Na 48 wozach, udekorowanych transparentami, chłopci gromady Paprona, gm. Lubania pow. rawsko - mazowieckiego odstawił do punktu skupu 80 kwintali zboża.

Zalogi wykonują zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Akcja zobowiązań, podejmowanych na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz I Ogólnopolskiego Kongresu Ligii Kobiet, objęła wszystkie zakłady pracy. Kobiety pracujące — prądki, tkaczki, szwaczki, robotnice fabryk metalowych czczą swoje święto większą produkcją, wzmocnieniem oszczędności, dalszym rozwijaniem współzawodnictwa pracy oraz ruchem wielowarsztatowym.

stwierdza, że organizacja partyjna i rada zakładowa dopomagają wydatnie w realizacji jej zobowiązania. Zdarszało się, że otrzymywała spulchni z przędzą niewłaściwie nawiniętą. Interwencja u kierownika oddziału, który jest jednocześnie członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej oraz w radzie kobiecej, pomogła natychmiast i obecnie ob. Madalińska nie natrafia na żadne przeszkody w swej pracy.

Motaczka Walentyna Grochulska podniosła wydajność swej pracy ze 130 do 184 procent.

Spółród licznych zobowiązań, jakie załoga Zakładów im. Reymonta podjęła na cześć 8 marca, na specjalną uwagę zasługują zobowiązanie szefera tow. Stanisława Kotodziejczaka, który postanowił zmniejszyć zużycie paliwa: benzyny z 13,20 litr. na 100 km. — do 13, litr. oraz ilość oliwy z pół litra na ewierc litra na 100 km. Do chwili obecnej tow. Kotodziejczak zoszczędził 14 litrów benzyny oraz 8,5 litr. oliwy.

Pomyślna realizacja zobowiązań z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ma swoje źródło w żywym zainteresowaniu się tą sprawą zakładowej organizacji partyjnej.

Załoga ZPW im. Reymonta powita dzień 8 marca w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

WIKTOR JARZĘBSKI ZPB im. 1 Maja

Współzawodnictwo powiatowych rad związków zawodowych

Powiatowe rady związków zawodowych okręgu łódzkiego pierwsze w Polsce podjęły współzawodnictwo w niesieniu pomocy rolnym rodzinom zakładowym i zespołowym. Pomoc tę nieść będą PRZZ w pracach organizacyjnych, kulturalno - oświatowych, otaczając opieką ruch współzawodnictwa, troszcząc się o sprawy bytowe robotników rolnych itp.

Podsumowanie pierwszych wyników współzawodnictwa nastąpi w marcu bieżącego roku.

Prawidłowe oświetlenie sal wpływa na wzrost wydajności pracy

Tkacze ZPB im. St. Okrzei poruszyli na naradach międzyoddziałowych sprawę nieodpowiedniego oświetlenia tkalni. Kierownictwo zakładu abadało tę sprawę i poleciło natychmiast przystąpić do zmiany instalacji. Wprowadzono światło jarzeniowe, nad każdym krosnem zainstalowano lampę.

Do szybkiego wykonania nowych urządzeń przyczyniła się w znacznym stopniu młodzieżowa brygada elektryków pod kierownictwem ZMP-owca Jerzego Przewiesia. Zespół jego ukończył tę pracę na 5 dni przed terminem.

Należy podkreślić, że cała załoga bierze czynny udział w dyskusjach, toczących się na zebraniach oddziałowych i zwraca baczną uwagę na różne niedomagania, starając się do prowadzić do ich usunięcia i pomagając w ten sposób kierownictwu zakładowemu. Wynikiem kolektywnej pracy załogi z administracją było też m. in. zainstalowanie prawidłowego oświetlenia sal, co w znacznym stopniu wpłynęło na podniesienie wydajności pracy i ograniczenia ilości braków.

M. JEZIORSKI ZPB im. St. Okrzei

Przodownicy pracy Urzędu Pocztowego otrzymali nagrody

Współzawodnictwem pracy objęci są prawie wszyscy pracownicy Urzędu Pocztowego w Radomsku i pracownicy Urzędów i agencji pocztowych w powiecie. Ostatnio odbyło się obliczenie wyników współzawodnictwa pracy za czwarty kwartał roku ubiegłego. Czołowi przodownicy otrzymali znaczne premie pieniężne. Wśród nagrodzonych z Urzędu Pocztowego w Radomsku znajdują się ob. ob.: Stanisław Stulewski, Helena Stępień, Maria Zabrzycyca, Stefan Woch, Aleksander Kochanek, Zofia Owczarek i inni.

Za dobre wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy w ubiegłym kwartale nagrodzony został również składający się z 13 osób, zespół pracowników Urzędu Pocztowego w Kłomnicach. Otrzymał oni nagrody na łączną sumę 550 zł.

Piotrkowski BPP prowadzi szkolenie zawodowe

W kwietniu ub. roku powstało na terenie Piotrkowa Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe. Poza wznoszenie nowych budowli, BPP wykonuje remonty zniszczonych budynków. W roku ubiegłym wybudowano burzę w Belchatowie, Ośrodek Zdrowia w Kamiensku, Wolborzu i Ręcznicę w Kamiensku, Piwakach, Raciborowicach i Zarzeczach oraz rozbudowano szkołę w Sulejowie. Poza tym BPP wybudowało nowoczesny dom mieszkalny dla pracowników zakładów przemysłowych w Woli Krzysztoporskiej. Po nadto prowadziło szereg robót w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Plan roczny w roku ubiegłym wykonał na miesiąc przed terminem. Do końca roku 1950, BPP plan wykonał z poważną nadwyżką — bo w 126 proc.

Okres zimowy wykorzystuje BPP na akcję szkolenia zawodowego. Szkolili się zarówno pracownicy

Powiat piotrkowski realizuje plan skupu zboża

Od początku lutego, w końcowym etapie realizacji planowego skupu zboża, biedniak i średniak wsi piotrkowskiej toczył nieustępliwą walkę z bogaczem wiejskim, usiłującym sabotować wykonanie planowego skupu zboża.

W zastraszającej się na tym tle walce klasowej pomogła wsi klasa robotnicza. Ekipy łączności miały ze sobą „trójki społeczne”, w skład których wchodził chłop i robotnicy — przeprowadzali kontrole u bogaczy, którzy bądź to nadwyżek zbożowych do odsprzedaży w ogóle nie zadeklarowali, bądź też zgłoszonych nadwyżek do tąd nie odstąpili.

W wyniku czujności klasowej biedoty wiejskiej i usilnej pracy

aktywności partyjnej, pomocy ekip łączności i organizacji masowych, skup zboża w gminach pow. piotrkowskiego, zalegających jeszcze z odstawą zboża w ramach planowego skupu, z dnia na dzień daje lepsze wyniki. Gminy produjące w akcji skupu, już kończą odstawy zboża. Inne podążają w ślad za nimi.

Manifestacyjnie odstawę zboża, na wzór gminy Podolin, zorganizowała gmina Uszczyn, odstawiając zboże do Piotrkowa. Barwny korowód furmanek przejechał głównymi ulicami miasta, kierując się do punktu skupu. Dostawa ta była już ostatnią w ramach gminnego planu skupu. Plan skupu wykonała gmina Uszczyn w 100 proc., jako pierwsza w powiecie.

Podobnie manifestacyjną odstawę zboża zorganizowała u siebie gmina Woźniki. Na ukończeniu akcji planowego skupu znajduje się w gminach Bogusławice, Rozprza, Wądlew, Gorzkowice. Zaległości w odstawie zboża mają gminy: Chabielice, Grabica, Kamięńsk, Kluki, Łęczno i Parzniewice.

Na szarym końcu w odstawie zboża znajduje się miasto Piotrków, posiadające w swym obrębie na przedmieściach Krakówce i Bielzate urodzajne ziemie należące do rolników, którzy w większości nadto zatrudnieni są w mieście. Właściciele gospodarstw znajdujących się w obrębie granic miasta, dotychczas nie dostarczyli zboża w ramach akcji planowego skupu.

Na zebraniu młynarzy w Piotrkowie na którym ustalono plan zwalczania wołka zbożowego, wszy

scy młynarze złożyli zobowiązania dodatkowej dostawy zboża do punktów skupu.

Aspoliczne stanowisko wobec walki o chleb dla mas pracujących zajął młynarz z gminy Uszczyn — Krochmalski, który nie za deklaratorem do odsprzedaży żadnej nadwyżki zboża. Małorolni chłopcy przeprowadzili u niego przymusowy omlot.

W wielu wypadkach „trójki” stwierdziły fakty ukrywania zboża przez bogaczy wiejskich w dołkach, pod łózkami, na strychach i w piwnicach.

A.

Robotnicy na budowie Nr 2 wysoko przekraczają normy

Mury budowy nr 2 w olbrzymim kombinacie włókienniczym na Bugaju w Piotrkowie rosną z dnia na dzień. Przyczynia się do tego racjonalizatorstwo i dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy.

W styczniu wysokie przekroczenie norm produkcyjnych osiągnęli: ślusarz Cebula i Strzelczyk, którzy wyrobili 376 procent normy. Dekarz Stanisław Motyl — osiągnął 291 proc. normy. Murarz Zygmunt Trajdos — 265 proc., spawacz Jerzy Rakowski — 262 proc. Murarz Marcewowski i Wroński wyrobili po 258 proc. normy, spawacz Franciszek Markiewicz — 249 proc. normy, kowale Krupa i Woch po 211 proc. be toniarz Stanisław Kędziora 210 proc.

Zatrudniony przy wykopach, robotnik Wawszczak — wyrobił 206 proc. normy, zbrojarz Władysław Paszta — 200 proc., zbrojarz Marian Adamczak — 190 proc., zbrojarz Stanisław Sikorski — 179 proc. Robotnik zatrudniony przy pracach ziemnych Franciszek Chaładaj — 171 proc., be toniarz Stanisław Gołdyn — 172 proc., zbrojarz Mieczysław Baran — 170 proc., cieśla Motyl i Piasta wyrobili po 170 proc., zbrojarz Stanisław Kozub — 154 proc., Stanisław Kolek, cieśla — 150 procent normy.

Przodownicy pracy budowy nr 2 w Piotrkowie mogli przekroczyć poważnie normy produkcyjne dzięki grupowemu współzawodnictwu pracy. (B)

Załoga Zakładu Nr 9 w Radomsku walczy o zmniejszenie kosztów własnych

Załoga Zakładu Nr 9 w Radomsku wykazać się może znacznymi osiągnięciami w walce o zmniejszenie kosztów własnych produkcji. W roku ubiegłym koszt ta w czwartym kwartale zmniejszyły się o 20 procent w stosunku do kwartału trzeciego. W grudniu obniżono koszt własny o 5 procent w stosunku do listopada. W styczniu bieżącego roku, choć brak jest za ten okres dokładnych obliczeń, to jednak jak zapewnia nas kierownik ob. Stanisław Krzyżczanik, zaznaczyła się dalsza tendencja zniżkowa.

W walce o zmniejszenie kosztów własnych, załoga Zakładu Nr 9 zwraca uwagę na następujące momenty: podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie ilości braków, oszczędne zużycie surowca, konserwację parku maszynowego oraz stosowanie materiałów za stępczych.

Dobrymi wynikami wykazać się może załoga Zakładu Nr 9 jeśli chodzi o zmniejszenie ilości braków. Zmniejszenie ilości braków zaznaczyło się szczególnie w miesiącu grudniu ubiegłego roku. W styczniu wprowadzona została kontrola międzyoperacyjna na oddziale odlewni, co przyczyniło się do dalszej obniżki ilości braków. Zwraca uwagę na dokładność wykonania form i układu rdzeni, pracownicy Zakładu Nr 9 zamierzają ilość braków zlikwidować do minimum.

Do zmniejszenia kosztów własnych produkcji przyczynia się w znacznym stopniu oszczędne zuży-

cie surowca. W Zakładzie Nr 9 osiąga się to poprzez szczegółowe planowanie materiałowe oraz wyko rzystywanie odpadków surowca. Pracownicy oddziału mechanicznego i kotłami mają na tym odcinku pole do popisu.

Załoga Zakładów Nr 9 zwróciła uwagę na konieczność dobrej i stałej konserwacji maszyn. Zapobiegając im zniszczeniu. W zakładzie powołano ostatnio specjalną brygadę

montażową, której zadaniem jest dopilnowanie, by każda maszyna produkcyjna była należycie konserwowana, aby na czas przeprowadzane były wszelkie naprawy. Ostatnio np. opracowano dokładny harmonogram napraw. Jest on ściśle przestrzegany. Właściwa konserwacja parku maszynowego zapobiega nieprzewidzianym awariom umożliwia pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Aby produkować taniej, należy produkować szybciej i dokładniej — należy podnieść wydajność pracy. Do podniesienia wydajności pracy przyczyniło się w Zakładzie Nr 9 przejście załogi na nowe, wyższe, szluzniejsze normy produkcyjne. Np. w styczniu br., dzięki nowym normom wdrażającym na jedną roboczo-godzinę podniosła się o 7,2 procent w stosunku do wydajności planowanej. Do dalszego wzrostu wydajności pracy, przyczyni się usprawnienie transportu międzyoparacyjnego. Zastosowana zostanie do stawa materiałów i surowca bezpośrednio na stanowiska produkcyjne oraz zelektryfikowana zostanie w najbliższych dniach suwnica na oddziale mechanicznym.

Brygada młodzieżowa ZMP pracuje wydajnie

W grudniu ubiegłego roku, w Zakładach Przemysłu Chemicznego powstała oddziału farmaceutycznym brygada młodzieżowa. Dzięki opiece zarządu koła ZMP oraz podstawowej organizacji partyjnej, członkowie brygady w liczbie 18 osób osią gają coraz lepsze wyniki w pracy.

Obecnie brygada młodzieżowa w kontuje plan przeciętnie w około 150 proc.

ZMP-owki, należące do brygady są aktywne w pracy społecznej i światłowej. Na wyróżnienie zasługują: brygadziści Wiesława Jankowska oraz Maryla Liszczyńska. Przelamali one niechęć starszych pracowników, które początkowo nie szły z pomocą brygadzie i udowodniły, że potrafią pracować tak jak starsze pracownicy, dobrze i wydajnie.

Usprawnienia cyklu produkcyjnego przyczyni się bez wątpienia do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji w Zakładzie Nr 9.

Kobiety Tomaszowa uczczą swe Święto zwiększoną wydajnością pracy

Do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Tomaszowie Maz. nieprzerwanie napływają meldunki o kobietach pracujących naszego miasta o podjętych przez nie na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Ogólnopolskiego Kongresu LK zobowiązaniach. We wszystkich zakładach pracy wybierane są delegatki na Konferencję Miejską LK, która odbędzie się w dniu 22 lutego br. Na zebraniach tych kobiety wysuwają szereg postulatów, które delegatki omawiać będą na Konferencji Miejskiej.

Uroczyste przebiegały zebrania członkiń Ligi Kobiet pracujących w handlu uspołecznionym. Ekspedientki sklepów MHD w podjętych zobowiązaniach postanawiają podnieść wydajność pracy, sprawnie i szybko obsługiwać kupujących i dbać o wygląd estetyczny miejsca pracy. Postanowiły również odświętnie udekorować wnętrza sklepów i wystawy na dzień 8 marca. Pracownice MHD postanowiły również wziąć udział w akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie naszego miasta. Ob. ob. Janina Bykowska, Krystyna Mazurkiewicz, Barbara Pytlowska i Leokadia Zubert zobowiązały się nauczyć czytać i pisać 4 analfabetyki.

Pracownice Powszechnej Spółdzielni Spożywców postanowiły wstąpić w szeregi Ligi Kobiet, brać czynny udział w pracy organizacji i dążyć do jak najszybszej likwidacji analfabetyzmu w Tomaszowie Maz. Niezależnie od tego, załogi sklepów Nr 33, 44, 47 i 49, postanowiły do dnia 8 marca pracować o godzinę dłużej, tzn. do godz. 20. Załogi sklepów Nr 15 i 22 posta-

nowy mieć swoje sklepy otwarte w czasie przerwy obiadowej.

Robotnice TZPW im. M. Nowotki, na zebraniu zorganizowanym przez koło Ligi Kobiet postanowiły zmniejszyć odpadki surowca, dbać o wygląd estetyczny swego miejsca pracy. Jednocześnie członkinie Ligi Kobiet, postanowiły urządzić na terenie zakładów uroczystą akademię poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

Uwaga, korespondenci z Tomaszowa Maz.

Dzisiaj, dnia 19 lutego, o godz. 17 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Antoniego, odbędzie się odprawa wszystkich korespondentów terenowych i fabrycznych oraz redaktorów gazetek ściennych z terenu Tomaszowa Maz.

Wszyscy korespondenci i redaktorzy gazetek proszeni są o punktualne przybycie.

Ze sportu

Pływacy łódzcy zwyciężają

Na basenie MDK rozegrany został wczoraj mecz pływacki o Zimowy Puchar: Miał pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi. Ze względu na dość dużą przewagę pływaczy łódzkich, a zwłaszcza w konkurencjach kobiecych, zawody nie były zbyt interesujące. Do najciekawszych biegów zaliczyć należy wyścig na 100 m. st. dow. mężczyzn, w którym zwyciężył Marchlewski (Gdańsk), w czasie 1:07,2, przed Kałużą (Gd.) i dobrze płynącym Platkiem (Łódź).

W konkurencjach biegowych wygrała Łódź w stosunku 73:47 punkt.

Oto wyniki techniczne:

400 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Maślakiewicz (Ł) 6:58,3 min., 2) Chałówna Janina (Ł) 7:03,9 min., 3) Czajkowska (G) 7:10,6, 4) Budziśówna (G) 7:11;

400 m. styl. dowolnym mężczyzn — 1) Boniecki (Łódź) 5:18,9, 2) Marchlewski (G) 5:21,6 (rek. okr.), 3) Cwierciakiewicz (Ł) 5:41,1, 4) Lasowski (G) 5:57,2;

200 m. styl. klasycznym kobiet — 1) Proniewiczówna (Ł) 3:14,2, 2) Mrozówna (G) 3:21,5, 3) Malinowska (G) 3:28,0, 4) Banasiówna (G) 3:40,9;

200 m. styl. klasycznym mężczyzn — 1) Dobrowolski (Ł) 2:49,4, 2)

Gorzkowski (Ł) 2:58,0, 3) Ładny (G) 3:01,9, 4) Krzyżanowski (G) 3:11,0;

200 m. styl. dowol. mężczyzn — (lokalne) — 1) Sperlberg 2:38,0, 2) Bytel (obaj Włókniarz) 2:40,0, 3) Pszonicki (O) 2:49,8, 4) Przyjemski 2:49,9;

100 m. styl. wznak kobiet — 1) Budziśówna (G) 1:35,5, 2) Ciemnińska (Ł) 1:36,5, 3) Człowiekowska (G) 1:44,2, 4) Wyszogrodzka (Ł) 1:45,0;

100 m. styl. wznak mężczyzn — 1) Sierocki (Ł) 1:19,2, 2) Pławik (Ł) 1:19,4, 3) Marcinkowski (G) 1:22,7, 4) Fijał (G) 1:23,5;

100 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Sobczakówna (Ł) 1:21,2, 2) Maślakiewicz (Ł) 1:28,8, 3) Czajkowska (G) 1:29,3, 4) Nogalska (G) 1:38,0;

100 m. styl. dowolnym mężczyzn — Marchlewski (G) 1:07,2, 2) Kałuża (G) 1:08,1, 3) Plattek 1:08,8, 4) Zieliński (Ł) 1:10,0;

4X100 m. styl. zmiennym kobiet — 1) Łódź (Ciemińska, Malinowska, Proniewiczówna, Sobczakówna) 6:21,2, 3) Gdańsk 6:50,0;

4X200 m. styl. dowolnym — 1) Łódź (Skupiński, Zieliński, Plattek, Boniecki) 10:45,0; 2) Gdańsk 10:54,0.

Przy WKKF powstała sekcja lekkoatletyczna

Zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odbyło się wczoraj walne zebranie ŁOZLA, na którym podjęto uchwałę o rozwiązaniu związku i przeprowadzono wybory do sekcji WKKF i jej prezydium. Do sekcji WKKF wybrani zostali: red. Szumlewski, Orlicka, Wróblewski, Kazimierski, Starosta, Nowak, Andrzejewski,

Szczepański, Szumlewska, Szymański, kpt. Leja, Dzieciak, Kaczmarek, Wójcik, Piwowska. Do prezydium weszli: red. Szumlewski, Szczepański, Szymański, Wróblewski, Nowak i Wójcik.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu sekcji wszyscy członkowie sekcji zobowiązali się zdobyć odznakę SPO.

Kurs Wszechnicy Radiowej w Zakładach Przemysłu Chemicznego

W ostatnich dniach zorganizowano w Zakładach Przemysłu Chemicznego kurs Wszechnicy Radiowej, który dzięki właściwej prowadzonej propagandzie przez ob. Jerzego Stępnia, liczy obecnie 18 uczestników. Są to robotnicy, którzy chcą zdobyć wiadomości o świecie, Polsce, ruchu robotniczym i życiu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Już dziś stwierdzić należy, że kurs

ten przyniesie pożądane wyniki. Frekwencja na zajęciach sięga prawie 100 proc. Wiadomości zdobyte w czasie trwania kursu przysłużą się w pracy społecznej i wzbogacą umysł słuchaczy w nowe, twórcze wartości.

Na wyróżnienie wśród uczestników kursu zasługują: Irena Wójcik, Genowefa Wnuk, Zofia Dreczko i Jerzy Stępień.

Zdzisław Kędzierski



Program na poniedziałek, 19 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna, 13.50 Audycja ZNP, 14.05 Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla święte dziecięcy, 15.50 Audycja PKK, 16.05 Muzyka, 16.20 Audycja dla młodzieży, 16.35 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości populudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fał 49”, 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Wyjątki z oper, 18.10 „Amroby Thomas i jego „Mignon” — aud. sł. muzyczna, 18.35 „Sprawy naszego miasta”, 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego”, 19.00 „Wszehnica Radiowa”, 19.20 Pieśni masowe, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 20.50 Muzyka, 21.15 „Nowe książki”, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Przed sądem” — fragm. powieści L. Infelda, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację kszafabryczną Kostera fabryczną wojskowa Halina Pabianiec, seria A nr 409617 Orla 36. 43 wzd. przez WKR Radomsko, legitymację ORMO, Samopomocy Chłopskiej, dowod osobisty i inne zaświadczenia, Depta Zygmunt, Niesulów, p-ta Gidle. 16

ZGUBIONO książeczkę wojskową seria C nr 0449298 wzd. 24.III. 1949 r. przez W.K.R. Radomsko i inne dowody na nazwisko Włodara Józef, 17

ZGUBIONO legitymację inwalidzką wyd. przez Państwowy Zakład Emerytal-fabryczną na nazwisko Chlebicz na nazwisko Janina Pabianiec, walski Stanisław. 18